

Siegfried J. Schmidt

O pisaniu historii literatury : kilka uwag ze stanowiska konstruktywistycznego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 79/3, 223-247

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SIEGFRIED J. SCHMIDT

O PISANIU HISTORII LITERATURY

KILKA UWAG ZE STANOWISKA KONSTRUKTYWISTYCZNEGO

1. Pisanie historii literatury: przedsięwzięcie konieczne a niemożliwe?

Lata siedemdziesiąte przejdą do historii (badań literackich) jako okres wzmożonego zainteresowania pisaniem nowych historii literatury. W RFN w ciągu tego dziesięciolecia zaplanowano i częściowo zrealizowano aż pięć obszernych, wielotomowych prac z tego zakresu¹. Przedsięwzięcia owe wywołały ożywioną dyskusję wśród literaturoznawców, dotyczącą wszystkich zagadnień związanych z historiografią literatury, począwszy od kwestii jej uzasadnienia po problemy metodologiczne. Jeśli chodzi o stosunek, w jakim pozostają do tych rozważań teoretycznych ich konkretne rezultaty, a mianowicie historie literatury, które ukazały się w ostatnich latach, skłaniam się ku opinii U. Jappa (1980, s. 32), że „tylko nieliczne dyscypliny pozostają z sobą w tak luźnym związku jak historiografia literatury i uprawianie pisarstwa historycznoliterackiego”.

Nie ulega wątpliwości, że szeroki wachlarz problemów związanych z pisaniem historii literatury w ciągu ostatnich 20 lat ponownie znalazł się w polu zainteresowania literaturoznawców. Jednakże hasło „historia literatury jako historia społeczna” (czy jako „historia funkcjonalna”), przeważające w większości dyskusji, przesłoniło, jak się zdaje, pewne zasadnicze zagadnienia filozoficzne, w jakie uwikłane jest pisanie historii w ogóle i historii literatury w szczególności. Sądzę, że do mniej lub bar-

[Siegfried J. Schmidt, niemiecki teoretyk literatury, profesor uniwersytetu w Bielefeld, w ostatnich latach redaktor naczelny wydawanego w Holandii czasopisma „Poetics”. Opublikował m.in. *Bedeutung und Begriff* (1969), *Elemente einer Textpoetik* (1974), *Grundriss der empirischen Literaturwissenschaft* (2 tomy, 1980—1982).

Przekład według: S. J. Schmidt, *On Writing Histories of Literature. Some Remarks from a Constructivist Point of View*. „Poetics” 14 (1985), s. 279—301.]

¹ Zob. np. omówienie tych nowych historii literatury w: H.-D. Weber (1981) lub J. Schönert (1985) oraz J. Schönert (1983) o sytuacji w NRD.

dziej pragmatycznego potraktowania tych problemów przez autorów współpracujących przy tworzeniu nowych historii literatury przyczyniły się ponadto praktyczne wymogi wykonania zamierzonych prac. Decyzja tych badaczy była może słuszna. Wydawało się, że społeczeństwo potrzebuje nowych historii literatury, toteż rozważanie pytań, na które na pozór nie ma odpowiedzi, zeszło na drugi plan wobec konieczności szybkiego zaspokojenia zapotrzebowania społecznego. Teraz jednak, gdy te nowe dzieła znalazły się już na rynku księgarskim, powinniśmy się czuć zobowiązani powrócić do spokojniejszej i długofalowej dyskusji na temat podstawowych zasad historiografii literatury. W kolejnych rozdziałach zajmę się więc następującymi kwestiami:

— Zaczynam od przeglądu systematyzującego podstawowe problemy historiografii literatury, by określić, do czego wszystkie one dadzą się sprowadzić.

— Następnie problemy te omawiam pokrótce w perspektywie empirycznych badań nad literaturą.

— Rozdział czwarty opisuje zbieżności, jakie występują w ostatnich dyskusjach nad historiami literatury i historiografią literacką w ogóle.

— Na koniec przedstawiam kilka propozycji dotyczących pisania historii literatury w ujęciu empirycznym, a propozycje te można podzielić na trzy grupy problemowe: 1) historia literatury jako konstruowanie historii systemów literackich; 2) historia literatury jako historia środków przekazu, oraz 3) aspekty zastosowania historii literatury.

2. O niektórych podstawowych problemach historiografii literatury

Dokonując przeglądu i systematyzacji podstawowych problemów historiografii literatury, kieruję się pewną racją epistemologiczną. W moim przekonaniu bowiem wszystkie one dadzą się sprowadzić do tego samego źródła; to k o n s t r u k c y j n y charakter całej naszej „*episteme*” sprawia, że wszelkie nasze poznawcze nastawienia, operacje, kombinacje itd. uzależnione są od przyjętej teorii. Uzależnienie od teorii stało się od pewnego już czasu ulubionym i ogólnie znanym tematem w filozofii nauki, nie będę się więc wdawał w szczegóły. Zgadzaając się z głównymi wysuwanymi tam tezami, proponuję przydać owym rozważaniom filozoficznym pewną podstawę psychobiologiczną. Podstawy takiej dostarcza według mnie konstruktywistyczna teoria poznania rozwinięta przez takich badaczy jak H. R. Maturana, H. von Foerster czy E. von Glasersfeld², gdyż podsuwa ona modele opisywania i wyjaśniania przyczyn psychobiologicznych zależnego od podmiotu, historycznego i konstrukcyjnego charakteru wszystkich naszych procesów poznawczych, począwszy

² Zwięzłe przedstawienie tych stanowisk znajdzie czytelnik w: G. Rusch (1985a).

od percepcji, a skończywszy na fantazjach twórczych. Poniższe uwagi ogólne dotyczące różnych filozoficznych aspektów historiografii literatury mają właśnie na celu określenie, co ów konstrukcyjny charakter oznacza w kontekście pisarstwa historycznoliterackiego.

a) Ostatnie prace w dziedzinie badań historycznoliterackich raz jeszcze dowiodły, że o wszystkich poczynaniach decydują tu takie zasadnicze pojęcia jak „literatura”, „historia”, „historia literatury”, „badania literackie”, „teoria”, „metoda” itd. Intencje, cele i uzasadnienia historii literatury, wybór i prezentacja tzw. danych oraz wybór kryteriów ważności i obiektywności są bezpośrednio uzależnione od tego, jaką prawomocność nadaje się owym podstawowym pojęciom, lub od tego, jak się je interpretuje. „Literaturę” np. definiowano (jak np. H. G. Gadamer) jako zbiór ponadczasowych dzieł sztuki, jako komunikację literacką, jako system zsocjalizowanych działań jednostek skupiający zjawiska literackie itd. Każda taka definicja pociąga za sobą zupełnie odmienny typ historii literatury. Podobnie różne modele historii — jako np. łańcucha wydarzeń podlegających pewnym tendencjom ewolucyjnym (*vide* tradycja marksistowska), jako różnicowania się w toku ich ewolucji systemów i podsystemów społecznych (w rozumieniu N. Luhmanna) bądź jako dziedziny mniej lub bardziej przypadkowych historii cząstkowych, którymi nie rządzą żadne prawa ogólne (jak twierdzą np. strukturaliści) — kształtują odpowiednio różne założenia, intencje i uzasadnienia uprawiania historii literatury³.

Ponadto kryteria stosowane do pisarstwa historycznoliterackiego niewątpliwie zależą od metateoretycznego rozumienia zadań i możliwości badań literackich w ogóle oraz historiografii literatury jako gałęzi tych badań w szczególności⁴.

b) To, że nic takiego jak obiektywne dane, które dałyby się najpierw empirycznie doświadczyć, a następnie połączyć w jakiś prawdziwy obraz „przeszłości”, nie istnieje, dla historyków od dawna nie ulega wątpli-

³ H. Müller (1984, s. 77) wykazuje, że modele historii zależą od tego, czy za pojęcie nadrzędne uznaje się „ciągłość”, czy też „brak ciągłości”. Według niego monistyczne interpretacje tych kategorii prowadzą do modeli historii jako prawdziwego obrazu rzeczywistości. „Można to z łatwością wykazać, łącząc stosunek między synchronią, diachronią i achronią. 1) Koncentrowanie się wyłącznie na synchronii pociąga za sobą pojęcie historycznego ducha czasu (*Zeitgeist*), nawet jeśli występuje on pod płaszczykiem dyskursu czy archiwum (w rozumieniu Foucaulta). 2) Koncentrowanie się wyłącznie na diachronii prowadzi do tradycyjnych historii zdarzeń. 3) Podkreślanie wyłącznie achronii sprawia, że historia znika w muzeum nomologii”.

⁴ J.-D. Müller (1982, s. 195) w swym omówieniu obecnego stanu historiografii literatury wyznaje pogląd, że jest to nie dziedzina czy gałąź badań literackich, lecz szczególne ujmowanie literatury, przede wszystkim w dwu aspektach: jak literatura osadzona jest w procesach historycznych? W jaki sposób możemy opisywać historię jako pewien proces historyczny?

wości: „pewność faktów jest zawsze zawodna”, jak stwierdził już 100 lat temu J. G. Droysen (o obecnej dyskusji wśród historiografów zob. G. Rusch, 1985a). Także historycy literatury zaczęli zdawać sobie sprawę, że teksty literackie uchodzące za dane historii literatury to zawsze twory powstałe w wyniku interpretacji i wartościowania, a nie dane obiektywnie fakty⁵. Uświadomili sobie również, że pozawerbalne „wydarzenia”, „fakty” czy „działania” są zawsze i z konieczności uważane za „wydarzenia”, „fakty” czy „działania” w świetle (przyjmowanych *explicite* lub *implicite*) układów odniesienia, schematów czy teorii poznania. Krótko mówiąc, „dane”, czy będą lokalizowane w przeszłości czy w teraźniejszości, są danymi jedynie „w świetle” teoretycznych układów odniesienia określonego obserwatora, czyli pola poznania żywego systemu. I tu zatem wyraźnie zaznacza się konstruktywistyczny charakter naszych operacji poznawczych, dlatego też serio należy go brać pod uwagę, jeśli chcemy uniknąć błędów obiektywizmu⁶.

c) Najbardziej problematycznym aspektem historiografii literatury jest tworzenie zależności, związków i przejść, czyli w i ą z a n i e d a n y c h w spójne całości, takie jak okresy, epoki, gatunki literackie itd. Ostatnie dyskusje o uprawianiu pisarstwa historycznoliterackiego dowodzą, że historycy (literatury) zdali sobie sprawę z tego, iż konstruowanie takich jednostek wyższego rzędu uzależnione jest od przyjętych z góry podstawowych pojęć „literatury” i „historii” oraz od tego, co uznaje się za mediację między „literaturą” a „społeczeństwem”, a więc np. od pojęć przyczynowości, teleologii, teleonomii, innowacji, zmiany, ciągłości i jej braku, wpływu, przyległości, oddziaływania, struktury i ewolucji.

„Historia literatury to sens związków (*Beziehungssinn*)”, stwierdza Japp (1980, s. 13), który jest przekonany, że głównym zagadnieniem historiografii literatury jest tworzenie p r z e j ś ć od jednego tekstu literackiego do drugiego. Innymi słowy historycy literatury z natury swego dyskursu nakładają na obiekty poznawcze, które uważają za dane lub za świadectwa wydarzeń historycznych, pewne struktury, uporządkowania czy systemy. Historia, jak ujmuje ją Japp (1980, s. 159),

to konstrukcja retrospektywna. Zasada retrospektywności zakłada zasadę niezliczonych nowych perspektyw. Nie „posiadamy” historii inaczej, jak tylko w kategoriach pewnej nabierającej przyspieszenia historii różnych historii interpretacyjnych.

⁵ Omówienie zależności między danymi a kwestią obserwacji zob. w: S. J. Schmidt (1977).

⁶ Należy pamiętać, że postulat zależności danych od przyjętej teorii nie oznacza, że nie ma danych intuicyjnie (i z powodów pragmatycznych) ocenianych jako „obiektywne” w sensie „uznawane intersubiektywnie”. Za takie „obiektywne dane” uważa się zazwyczaj np. rok urodzenia i śmierci, daty publikacji, miejsce zamieszkania czy liczbę braci i siostr jakiegoś autora. Nie tego typu dane nastroją jednak kłopoty we wspomnianym wyżej znaczeniu.

H.-U. Mohr zaś (1984, s. 4) wyznaje pogląd, że pojęcie „historii” uwarunkowane jest określonym stanem świadomości:

Wyłoniło się ono wtedy, gdy w toku ewolucji systemów społeczno-kulturalnych powstała konieczność skoordynowania coraz bardziej złożonych działań społecznych. To ich wzajemne powiązanie zostało osiągnięte dzięki zinstytucjonalizowanym dyskursom społecznym, np. „historii”. Dyskurs zwany „historią” to jeden ze sposobów autorefleksji systemu zakładający dość zaawansowane stadium rozwoju tego systemu.

Nasuwają się w tym kontekście następujące pytania:

— Jak można wiązać ze sobą (łączyć łańcuchowo, w ciągi czy we wzajemne zależności) teksty literackie (lub wydarzenia literackie), by tworzyć takie struktury jak okresy bądź epoki, bądź też inne dające się porównywać całości? Czy historycy literatury mają być nastawieni na teksty literackie, czy na autorów, tematy, gatunki literackie, aspekty geograficzne, pojęcia historii idei itd.?

— Jakie są przyczyny przemian w literaturze? Czy potrafimy odkryć zasady teleologiczne lub teleonomiczne czy nawet prawa ewolucji? Czy przemiana wynika z oddziaływania i ciągłości? Czy spowodowana jest przyległością i innowacją, czy też, wręcz przeciwnie, brakiem ciągłości lub jej przerwaniem?

— Jaki ma lub jaki może być zakres historii literatury: regionalny, narodowy, czy powszechny?

— Jak możemy rozpoznać przesłanki polityczne, ideologiczne, estetyczne i metodologiczne, którymi kierowano się, pisząc taką a nie inną historię literatury?

— Jakie związki powinny być brane pod uwagę w historiach literatury: związki logiczne między wydarzeniami, złożone relacje komunikacyjne, nie zamierzone (i pozaintencjonalne) związki wynikające z zachodzenia na siebie procesów historycznych, czy też relacje o różnej gęstości czasowej?

J.-D. Müller w swym szczegółowym i rzetelnym omówieniu obecnego stanu dyskursu historiografii literatury dochodzi do wniosku, że przytoczone wyżej problemy powinny być dla historyków literatury wystarczającą wskazówką konstruktywistycznego charakteru ich przedsięwzięć. Historia literatury, podsumowuje on,

to pewna konstrukcja historyka, a nie sprawozdanie z tego, co się rzeczywiście zdarzyło. Konstrukcja ta wybiera różnego typu związki między tekstami lub elementami tekstów i układa je w ciągi następstwa w czasie. (...) Jest ujęciem raczej perspektywicznym niż teleologicznym (J.-D. Müller, 1982, s. 207).

Ten na pozór oczywisty wywód został zdemaskowany przez H. Müllera (1984, s. 82) jako forma wysoce arbitralnej „argumentacji kontekstualnej”; kontekst może być określony arbitralnie i można doń dodawać nieokreśloną liczbę relacji kontekstualnych. Jego zdaniem argumentacja

zarówno na włączanie dowolnej liczby czynników wewnątrz danego kontekstu, jak i na dowolne jego rozszerzanie.

W związku z tym zarzutem nasuwają się pewne bardzo skomplikowane problemy nie tylko epistemologiczne, ale także metodologiczne, i do nich też teraz przejdziemy.

d) Tworzenie takich a nie innych związków z istoty swej wiąże się z typem (re)prezentacji, jakim posługuje się dana historia literatury. Czy historycy literatury powinni jako zasady przedstawiania wybierać narrację, *collage* czy montaż, czy może powinni nawet przejmować techniki literackie rozwinięte przez literaturę awangardową (jak proponuje np. P. Bürger, 1985, czy H. Müller, 1984, zgodnie ze wskazówką H. R. Jaussa)? I jak powinni dobrać „materiały”, które zamierzają zaprezentować w określony sposób? W dyskusji o tych i pokrewnych zagadnieniach, jaka toczyła się w ostatnim dziesięcioleciu, wyłoniło się kilka interesujących kwestii, które można streścić następująco:

— Każda historia literatury postępuje selektywnie⁷, każdy zaś wybór jest wyborem normatywnym. Związek ten stanie się wyraźnie widoczny, jeśli weźmiemy pod uwagę tworzenie kanonu, co uważa się za „najbardziej bezpośrednie polityczne znaczenie historii literatury” (Plumpe i Conrady, 1981, s. 379). W jaki sposób potrafimy uprawomocnić kryteria, jakie należy stosować w dokonywanych przez nas wyborach materiałów, a także wyborach estetycznych i ideologicznych? Czy jakaś historia literatury jest w stanie je uprawomocnić?

— Narracja (jak każda zasada wiązania z sobą danych) daje w rezultacie pewne uporządkowanie zgodne z określonymi zasadami estetycznymi lub jedność, która opiera się wyłącznie na konstrukcyjnym działaniu historyka i zależna jest od jego zainteresowań, założeń, wartości, jakie przyjmuje, kwalifikacji itd. Spójność, jedność, prawda, sens historyczny itd. to elementy przyjętego przez historyka modelu historii, a nie inherentne właściwości „samych dziejów”.

— Jeśli historyk literatury rezygnuje ze skonstruowania wiarygodnego narracyjnego łańcucha wydarzeń i tworzy różne odrębne historie (lokalne bądź regionalne), przedstawiane w formie montażu lub *collage'u*, jak proponuje np. K. R. Scherpe (1983, s. 84), to jak te różne wątki historii dadzą się z sobą powiązać i jak taki historyk może nie ściągnąć na siebie zarzutu arbitralności? Jak uda mu się uniknąć oskarżenia o relatywizm?⁸

⁷ U. Japp (1980, s. 41): „Każda historia została napisana w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest konstrukcją opartą na wyborze przedmiotów historycznych, którym przypisuje się wzajemne powiązania”.

⁸ Por. pytanie J.-D. Müllera (1982, s. 207): „Czy historię można uznać za coś więcej niż termin gatunkowy na określenie pluralistycznych i różnorodnych konstrukcji?”

Pytania te prowadzą bezpośrednio do innego decydującego zagadnienia historiografii literatury: jej dążenia, by sprostać *standardom naukowym*.

e) Nawet badacz tej miary co R. Wellek (1988) powątpiewał, by historia literatury mogła stać się dyscypliną akademicką. Kwestionuje on to wszystko, co ma istotne znaczenie dla pisarstwa historycznoliterackiego: modele ewolucyjne, modele przyczynowości w dziejach oraz jedność historiografii literatury jako homogenicznego dyskursu akademickiego. Jego zdaniem historiografia literatury to tylko skrzyżowanie wielu różnych dyskursów, z których każdy posłuszny jest swym własnym kryteriom, uwarunkowaniom i intencjom.

W moim przekonaniu wątpliwości te są uzasadnione jedynie wtedy, gdy cel historiografii literackiej określa się (*implicite* bądź *explicite*) jako wytwarzanie *rzeczywistych* [*substantial*] historii literatury. Z chwilą, gdy zdamy sobie sprawę z tego, że historie literatury mają „naturę” konstrukcji, że uzależnione są od zainteresowań i motywów historyka (oczywiście w odpowiednich kontekstach społecznych) oraz od narzędzi poznawczych, jakimi się on posługuje, zastrzeżenia Welleka tracą swą moc. Jeśli uświadomimy sobie, że pisanie historii literatury oznacza podporządkowane określonej teorii konstruowanie związków między danymi po to, by stworzyć wiarygodne i dające się intersubiektywnie zaakceptować modele „minionych wydarzeń”, musimy uznać, że do historii literatury należy stosować inne kryteria niż prawdziwość, obiektywność czy wiarygodność i wyznaczyć jej inne funkcje społeczne niż funkcja zdawania prawdziwej relacji z „tego, co zaszło”.

Naukowej wartości jakiejś historii literatury nie można upatrywać w obiektywności jej wytworów (czyli przeszłości). Widzieć ją trzeba w proceduralnych aspektach zdobywania doświadczenia i udostępniania go innym, czyli w metodach stosowanych w badaniach historycznych; w wyrażnym wyłożeniu teorii, jakie się wykorzystuje; w intersubiektywności języka, którym mówi historyk; w „nastawieniu empirycznym” polegającym na poszukiwaniu tego, co w danej teorii czy teorii w ogóle może intersubiektywnie uchodzić za dane, itp. Musimy ponadto u historycznic i znić prace i rezultaty historyków literatury tak, jak w ciągu ostatnich 10 czy 20 lat nauczyliśmy się to czynić w stosunku do prac i rezultatów przedstawicieli nauk przyrodniczych. Jednakże ujęcie takie nie jest w tym kontekście równoznaczne z hasłem w rodzaju „wszystko jest historyczne”; wiąże się ono z epistemologiczną tezą, że w systemach żywych poznanie zachodzi zawsze w teraźniejszości i że, jak to ujął R. Koselleck (1977, s. 200), „doświadczenie to przeszłość obecna, której wydarzenia zostały przyswojone i mogą być przypomniane”.

f) Jeśli w myśl propozycji Jappa spróbujemy interpretować historie literatury jako poszukiwanie związków, natrafimy od razu na problem,

ile wymiarów życia społecznego⁹ należy wziąć pod uwagę (zob. ustęp (c) o ataku Müllera na „argumentację kontekstualną”). Zagadnienie to, roztrząsane przez historyków literatury od początku naszego wieku, zyskało nową aktualność w kontekście tzw. społecznych czy funkcjonalnych historii literatury, koncentrujących się na pojęciu mediacji (między „literaturą” a „społeczeństwem”). Mimo że w ostatnich latach rozwinięto bardzo różne modele mediacji, problem pozostał ten sam: jak ewolucję (czy rozwój) społeczeństwa da się powiązać z ewolucją literatury? Wypracowane zostały obecnie, zwłaszcza przez redaktorów historii literatury i ich współpracowników, rozmaite podejścia uściślające tę kwestię¹⁰. H. Glaser (1980, s. 11) np. planuje analizę związku między „historią różnych »ja«” a „historią rzeczywistości”. R. Grimminger (1980, s. 7) rezygnuje z idei mediacji między dwoma homogenicznymi wymiarami (tj. społeczeństwem i literaturą) i próbuje rozumieć literaturę jako jeden z wytworów aktywnej świadomości społecznej, która rodzi skutki praktyczne (a nie jedynie ideologiczne). W. Vosskamp (1977, s. 27) zamierza powiązać struktury literackie z panującymi w społeczeństwie strukturami komunikacji, a mianowicie z systemem gatunków literackich. Te i podobne podejścia zostały ostro skrytykowane przez K. R. Scherpego (1983) jako „esencjalistyczne”, bo *implicite* usiłujące w dalszym ciągu wyprowadzić struktury lub tematy literackie z faktów społecznych. Scherpe (idąc w ślady Jappa) jest rzecznikiem ustalania związków, niestety nie podając dalszych szczegółów metodologicznych. Najbardziej spójną i złożoną analizę tego problemu można moim zdaniem znaleźć u J. Schönerta (1985) oraz, zwłaszcza, u C.-M. Orta (1985). Ort głosi pojmowanie przemiany w literaturze jako przemiany społecznej, tj. jako zmiany w strukturach i funkcjach tego systemu społecznego, jakim jest literatura. Zmianę tę należy opisywać jako wielopoziomowy proces wzajemnych zależności o wymiarze zarówno mikro-, jak i makrosocjologicznym, oraz na poziomie pośrednim. W tym ujęciu historia literatury jawi się jako złożona historia wzajemnych oddziaływań między systemami, unikając tym samym założenia o „bezpośredniej jedno-jedno-

⁹ Już E. Schmidt (1902, s. 466 n.) przedstawiał szeroką panoramę dziedzin, które badać powinien historyk literatury: gatunki literackie, techniki literackie, styl, słownictwo, inne literatury, geografia, temperament, miejsce urodzenia, podróże danego autora, religia, sytuacja polityczna, stan sztuk i nauk, system nauczania, pozycja kobiety, recepcja tekstów literackich, ich oddziaływanie itd.

¹⁰ Konieczność ściślejszego ujmowania tego zagadnienia staje się szczególnie wyraźna przy notorycznie niejasnych opisach, jakie znajdujemy w wielu publikacjach. G. Plumpke i K. O. Conrady np. (1981, s. 387) uciekają się do znamiennego sformułowania: „Przeplatanie się zjawisk i przemian literackich z procesami społecznymi i historycznymi trzeba widzieć i opisywać w całej jego złożoności. Należy przywiązywać dużą wagę do poszukiwania związku między procesami literackimi a materialnym światem motywowanych politycznie i ulegających zmianom form społecznych”.

znacznej odpowiedniości między społeczną historią literatury a różnymi innymi otaczającymi ją historiami". Już samo przedstawienie zarysu pewnej teorii przemiany literackiej wyraźnie dowodzi, że model ten ma charakter konstrukcyjny, co Ort *explicitie* formułuje.

g) Spór o mediacyjne czy też derywacyjne rozpatrywanie literatury wiąże się nieodłącznie z interpretowaniem trzech innych pojęć: „tekstu”, „podmiotu” i „sensu”. W najdalej nawet posuniętych projektach społecznej czy funkcjonalnej historii literatury teksty literackie uznaje się zwykle za organiczne całości i jednostki historyczne, którym tożsamość zapewnia podmiot jako instancja tworzenia sensu. Co najmniej jednak od czasu prac M. Foucaulta pojęcia „tekstu”, „podmiotu” i „sensu” przestały już być tak jednoznaczne i niewątpliwe. Zwłaszcza pojęcie podmiotu zostało radykalnie uhistorycznione i pozbawione substancjalnego rdzenia. To samo stało się z pojęciami „tekst” i „sens” w obrębie semantyki konstruktywistycznej. H. Müller i N. Wegmann (1985), podobnie jak C.-M. Ort (1985), omawiają odmienne modele wytwarzania się sensu — takie jak systemy sensu bez tworzących go jednostek czy mentalności zbiorowe — obywatujące się bez podkreślania podmiotów jako agensów historii. Wydaje mi się oczywiste, że wybór jednego spośród tych modeli określa możliwości konstruowania związków, spójności, ewolucji, przejść itd.; żaden zaś historyk nie może się po prostu uchylić od takiego wyboru (szerzej omówimy tę kwestię w rozdziale 3).

Za rozważaniami tymi kryje się zagadnienie doświadczenia estetycznego. H. G. Gadamer wyznaje pogląd, że dzieła sztuki są „ponadczasowe”. K. Weimar utrzymuje, że teksty literackie były zawsze współczesne i bliskie. Obaj, jak słusznie zauważa J.-D. Müller, lekceważą historyczne uwarunkowania produkcji, dystrybucji i recepcji tekstów literackich oraz ich oddziaływania. Zdaniem Müllera teksty literackie konstytuują się jako zjawiska estetyczne tylko w ramach obecnych norm i oczekiwań literackich. Sposób, w jaki teksty literackie odbierane były w przeszłości, pozostaje poza zasięgiem możliwości dzisiejszego czytelnika; historiografia literatury musi przede wszystkim liczyć się z historycznym charakterem wzorców estetycznych i doświadczenia estetycznego.

h) Nie ulega wątpliwości, że historia literatury to instytucja społeczna i polityczna, i wielu literaturoznawców, jak np. K. R. Scherpe (1983, s. 77), uważa ją za naukę uprawomocniającą określone wzorce (*Legitimationswissenschaft*). Wystarczy rzut oka na dzieje historii literatury, szczególnie w Niemczech, by stwierdzić, jak wymowne przynoszą one świadectwa prawdziwości tego twierdzenia. Historiografia literatury służyła zawsze interesom politycznym, zazwyczaj ukrywanym pod płaszczykiem intencji oświatowych, kulturalnych czy estetycznych lub nawet potrzeb niby-naturalnych.

Problem *prawomocności* [*legitimation*] historii literatury był szeroko dyskutowany w ciągu ostatnich 20 lat. Próby jego rozwiązania

raz jeszcze jasno dowiodły, że zachodzi ścisła współzależność między argumentami, jakie przytacza się dla uprawomocnienia historiografii literatury, a przyjętymi z góry pojęciami „funkcji literatury”, „historii” i „nauki”. Badacze widzący w przeszłości prehistorie swojej własnej współczesności skłonni są uprawomocniać historię literatury jako badanie czy dociekanie w przeszłości tego, co dotyczy nas samych. Natomiast historycy tacy jak Foucault, którzy uważają historię za coś, co „zupełnie inne”, uprawomocniają historię literatury w ramach pewnej archeologii czy historiografii genetycznej odsłaniającej genealogię władzy-wiedzy-spójności. Uczniowie tacy jak H. U. Gumbrecht (1985), traktujący literaturę jako autonomiczny środek przekazywania wiedzy historycznej, pojmują historię literatury jako historię mentalności. Historycy społeczeństwa upatrują w dziełach literackich odpowiedzi na pytania historyczne, toteż rozumieją historię literatury jako ujawnianie złożonych zależności między literaturą a społeczeństwem, mogących dostarczyć wskazówek przy rozwiązywaniu problemów współczesnych. K. R. Scherpe np. uważa literaturę za estetyczne przetwarzanie ideologicznie zdeterminowanych aspektów rzeczywistości. W jego ujęciu zatem historia literatury ma za zadanie określić, jakie są wzajemne powiązania między literaturą a praktycznymi dyskursami w społeczeństwie i jak — za pomocą właściwych sobie środków fikcyjnych (a więc i ideologicznych) — tworzy ona imaginacyjne rozwiązania sprzeczności społecznych.

Nieco inny punkt widzenia reprezentuje J.-D. Müller (1982, s. 195). Zgodnie z jego pojmowaniem historii literatury jako opisu historycznie zmiennych sposobów komunikacji literackiej, historiografia literatury ma oświecać dzisiejszych krytyków i interpretatorów literatury co do historycznych uwarunkowań i źródeł przyjmowanych przez nich kryteriów, kanonów i wartości. H. Müller (1984, s. 79) natomiast, wychodząc od koncepcji literatury jako jednej ze sztuk, wyznacza historiografii literatury zadanie zrekonstruowania wewnętrznej historii literatury w obrębie historii sztuki, ujmowanej w jej relacjach ze światem codzienności, ze wszystkimi współzależnościami między różnymi systemami, itd., itd.

i) Inne zagadnienie w tym kontekście to rola, jaką wyznacza się i interpretacji w historiach literatury. G. Plumpe i K. O. Conrady (1981, s. 388) uważają za oczywiste, że historia literatury musi interpretować. Nie podając żadnego dalszego uzasadnienia, główny ciężar problemów przenoszą oni w swym pojmowaniu historii literatury na (dotąd nie zdefiniowane) pojęcie interpretacji (por. Schmidt, 1983). Przekonanie, że historia literatury ma interpretować „niehomogeniczne zbiory tekstów”, podziela również H. A. Glaser (1983, s. 131). Nie przypadkiem, jak sądzę, ci właśnie autorzy domagają się wielości metod (Glaser) lub „elastycznego”¹¹ łączenia metod” (Conrady i Plumpe, 1981, za F. Senglem) — cokolwiek miałyby to znaczyć.

¹¹ A może chodzi tu o połączenia gładkie lub zgrabne?

Mniej ogólnikową wersję tego poglądu reprezentuje P. Bürger (1985), który zamierza spleść historię funkcji literatury w społeczeństwie burżuazyjnym z historią normatywnych ujęć estetycznych aspektów literatury, co częściowo przynajmniej przyjmuje formę interpretacji tekstu.

Myszę, że większość historyków literatury zakłada *implicite*, że trzeba interpretować teksty literackie, szczególnie wtedy, gdy zamierza się dowiedzieć, iż „styl”, „forma”, „treść”, „tworzywo literackie” itd. to pochodne sytuacji społecznych, odpowiedzi na społeczne pytania itd. To, jakie stanowisko zajmuje się wobec tych zagadnień, zależy od przyjętych uprzednio (lub milcząco zakładanych) definicji „tekstu” i „interpretacji” oraz modeli współzależności między „literaturą” a „społeczeństwem”. Oczywiście jest, że dodanie po prostu opisów społecznohistorycznych do interpretacji tego, co „immanentnie tkwi w dziele”, koncentrującej się wyłącznie na estetycznych cechach tekstu, nie spełnia wymagań stawianych historykom literatury. Muszą oni przekonująco uzasadnić, dla czego interpretują teksty jako jednostki autonomiczne, sposób, w jaki wywiązują się z tego zadania i w jaki wiążą rezultaty tych interpretacji z całościowymi zamierzeniami swych historii literatury. W każdym razie powinni pamiętać o przestrodze Bürgera (1985):

Wydaje się, że nasz problem polega na tym, iż chcemy przyjąć jednocześnie perspektywę uczestnika i perspektywę obserwatora. Z jednej strony chcemy mieć wyraźnie do czynienia z dziełami literackimi, z drugiej zaś bardzo nam zależy na uzyskaniu wglądu w funkcjonowanie literatury w naszym społeczeństwie.

3. O niektórych podstawowych problemach historiografii literatury z punktu widzenia empirycznych badań literackich

Powyższy krótki przegląd podstawowych problemów historiografii literatury miał na celu wykazanie, jak bardzo są one złożone i jak dalece uwarunkowane epistemologicznymi modelami „rzeczywistości”, „historii” i „konstrukcji [*constructivity*]”. Wydaje mi się, że niektóre z tych problemów przestają być tak istotne w empirycznych badaniach literackich, w których powszechnie uznaje się, że wszelkie operacje poznawcze mają charakter konstrukcyjny i są zależne od podmiotu. W przeciwieństwie do innych kierunków w literaturoznawstwie empiryczne badania literackie (dalej oznaczane skrótem EBL) próbują sformułować jasne definicje „literatury”, „badań literackich”, „teorii” i „metody” (por. Schmidt, 1980, 1982; Hauptmeier i Schmidt, 1985). Rozważmy np. definicję „literatury”, aby zdać sobie sprawę, co z niej wynika dla historiografii literatury. „Literaturę” definiuje się tu jako społeczny system działań skupiający zjawiska, które przez działające podmioty uważane są — zgodnie z ich normami i oczekiwaniami — za literackie (= działania literackie). Podmioty działają w określonych rolach, które w nowoczesnych systemach

literackich zostały zinstytucjonalizowane. Podstawowymi rolami w nowoczesnych systemach literackich są: tworzenie, dystrybucja, odbiór oraz następujące później przetwarzanie [*post-processing*] tekstów literackich. Powiązane z sobą działania literackie nazywane są procesami literackimi, zbiór zaś wszystkich procesów literackich w danym społeczeństwie tworzy system literacki.

Definicja ta nie pozwala więc na traktowanie tekstów literackich jako przedmiotów autonomicznych czy ponadczasowych; są one ściśle związane z agensami i ich uwarunkowaniami społeczno-kulturalnymi. Toteż nie uważa się, że teksty mają znaczenie i są literackie; znaczenia są konstruowane w toku interpretacji tekstów przez podmioty, które w swym polu poznania mogą postrzegać teksty i traktować je jako zjawiska literackie dzięki stosowaniu norm i konwencji językowych zinternalizowanych w procesie socjalizacji w danych grupach społecznych¹².

Systemy literackie zorganizowane są hierarchicznie i całościowo. Oznacza to, że wszystkie ich składniki są autonomiczne i samoregulujące się, a z a r a z e m funkcjonalnie włączone w system. Mogą więc być rozumiane czy określane jedynie w związku z całym systemem. System literacki sam zaś jest z kolei uważany za jeden z systemów składających się na społeczeństwo (widziane jako pewien system powstający z wielu systemów), które także zorganizowane jest hierarchicznie i całościowo. Określony system literacki można zatem zrozumieć i wyjaśnić tylko w kontekście (wszystkich) innych systemów działających w społeczeństwie w pewnym stadium rozwoju społecznohistorycznego. Działania i procesy literackie rządzą się specjalnymi konwencjami i rodzą swoiste funkcje związane wyłącznie z działaniami w systemie literackim (szczegóły i pierwsze dowody empiryczne znajdzie czytelnik w: Schmidt, 1980, 1984; Hintzenberg i inni, 1981, oraz Meutsch i Schmidt, w druku). To stanowisko epistemologiczne uwalnia EBL od takich problemów jak np. ponadczasowy charakter tekstów literackich czy wszechobecność doświadczenia estetycznego.

W EBL (opierających się na konstruktywizmie epistemologicznym) w pełni uznaje się historyczny charakter zarówno „literatury”, jak i wszelkich przedstawień zjawisk literackich przeszłości, przyjmując, że doświadczenia estetyczne mogą powstawać tylko w terażniejszości¹³. Możemy jak najusilniej starać się „właściwie” rozumieć teksty czy wydarzenia historyczne, ale rozumienie to konstruujemy teraz, w obecnych uwarunko-

¹² To założenie epistemologiczne nie wyklucza prób uchwycenia, jak tekst literacki mógł być rozumiany dawniej, prób, polegających na konstruowaniu takiej sytuacji recepcji, która ma imitować jej warunki historyczne. Niemniej jest to oczywiście konstrukcja dzisiejszych historyków i nie da się jej nigdy zweryfikować doświadczalnie.

¹³ To samo stanowisko zajmują tacy historycy jak np. J. Kocka (1977), który mówi, że „historia tworzy się w horyzoncie dzisiejszych pytań”.

waniach naszych pól poznawczych. Logika zaś naszych operacji poznawczych to także logika naszych rezultatów poznawczych. Nie jest to bynajmniej teza bez znaczenia; tym samym twierdzi się bowiem, że nie ma niczego takiego jak jedyne właściwe znaczenia, jedyne właściwe dzieła sztuki, jedyna właściwa historia, jedyna rzeczywistość, są natomiast różne znaczenia, dzieła sztuki, historie i rzeczywistości. To, że intuicyjnie odczuwane są one jako obiektywne, da się wytłumaczyć jako efekt intersubiektywności, spowodowany dość jednolitą socjalizacją w grupach społecznych zintegrowanych przez podobne interesy, potrzeby i intencje.

Kluczowym pojęciem historii literatury, które nie zostało jeszcze zdefiniowane w EBL, jest pojęcie „historii”. Można to zapewne uznać za wadę; z drugiej jednak strony historiografia literatury wychodząca z założeń konstruktywistycznych wyklucza pojęcie dawania rzeczywistego obrazu historii literatury. Pewne pojęcia i teorie socjologiczne i historiograficzne są oczywiście potrzebne, aby złożyć dane w większe jednostki opisu czy wyjaśnienia, nie oznacza to wszakże, by niezbędne były do tego ogólne czy całościowe teorie „historii” i „społeczeństwa”. Żeby uporać się z wyraźnie sformułowanymi i szczegółowymi kwestiami, z jakimi mamy do czynienia przy nastawieniu empirycznym, wystarczą prawdopodobnie pojęcia bardziej „lokalne”, takie jak „zmiana” czy „innowacja”.

W ramach tego programu z całą świadomością za zasady historiografii uznaje się to wszystko, co jako główne jej cechy wymienia G. Rusch (1985a): cząstkowość, obieranie pewnej perspektywy, relatywizm i konstruktywizm.

U podstaw EBL leży założenie, że wszelkie dane zakładają wstępnie pewne teorie i metody. W związku z tym szczególny problem nastęrcza rozróżnianie w EBL między „tekstem” a „komunikatem”; „tekst” oznacza tu graficzny lub dźwiękowy „przedmiot” werbalny, „komunikat” zaś — emotywnie nacechowane operacje poznawcze dokonywane przez podmiot w toku postrzegania i „rozumienia” tekstu. „Sens”, „znaczenie”, „doniosłość” oraz „wartość” są więc konstruktami zależnymi od podmiotu. Hipoteza ta nie neguje oczywiście, że podmioty to zawsze jednostki zsocjalizowane i że dokonują one operacji poznawczych zgodnie z konwencjami i stereotypami społecznymi, które istotnie zapewniają komunikację i wzajemne zrozumienie. Mówi ona jednak wyraźnie, że — z epistemologicznego punktu widzenia — komunikacja polega nie na wymianie gotowych „porcji sensu” czy bitów informacji, lecz na podobnym konstruowaniu komunikatów w obrębie pól poznawczych podmiotów. Podobnie, tekst nie niesie informacji umieszczonej w nim przez autora, komunikaty są mu natomiast przypisywane w procesie poznania przez podmioty, które są oczywiście obeznane z konwencjonalnymi środkami wytwarzania sensu, formułowanymi jako struktury tekstu.

Rozróżnienie między „tekstem” a „komunikatem” — jak każde rozróżnienie — pozwala uniknąć pewnych problemów i zarazem tworzy no-

we. W EBL przyjmuje się wprawdzie, że intuicyjne pojęcie „tekstu znaczącego”, choć jest fikcją, ma wartość pragmatyczną, twierdzi się jednak, że „sens”, „znaczenie”, „doniosłość”, i „wartość” to poznawcze konstrukty żywych systemów. Hipoteza ta nie wyklucza wcale możliwości, że są one wspólne wielu podmiotom (czyli identycznie konstruowane), niemniej wskazuje, że „sens społeczny”, „wartości powszechne”, „powszechne systemy sensu” czy „dyskursy” to — ściśle rzecz biorąc — tylko metafory.

Jeśli chodzi o powiązanie pojęć „podmiotu” i „sensu” z rozumieniem procesów społecznych, to w EBL podmiot uznaje się za empiryczną instancję konstruowania sensu, niezależnie od przekonania, że każdy podmiot przestrzega tych samych reguł, stosuje te same konwencje i posługuje się tymi samymi stereotypami co inne podmioty, z którymi stworzył pewną dziedzinę consensusu, jaką zakłada wszelka operacja komunikacyjna. Innymi słowy, w EBL za empiryczną podstawę tzw. procesów społecznych czy systemów społecznych uważa się zsocjalizowany podmiot i jego operacje poznawcze. Model ten nie zakłada wcale podkreślania indywidualności ani też nie musi prowadzić do idealistycznej historii bohaterów. Poza tym z dotychczasowego wywodu powinno już jasno wynikać, że nie przypisuje się tu wszelkim sensom czy wartościom „subiektywności” pojmowanej jako przeciwieństwo ich rzekomej „obiektywności” (wiążąc „subiektywność” z „zależnością od podmiotu”), ani też nie lekceważy się ogromnego znaczenia społecznych uwarunkowań i wpływów czy oddziaływania społeczeństwa na jednostkę. EBL domagają się jednak od teorii socjologicznych wyjaśnienia tego, co rozumie się w nich przez „społeczeństwo”, by móc określić relacje między jednostką a społeczeństwem i wyprowadzić z tych wyjaśnień sposoby, w jakie społeczeństwo oddziałuje na jednostki oraz tworzy i kształtuje ich pola i operacje poznawcze. Ten tok rozumowania prowadzi również do innego traktowania zasadniczej kwestii łączenia danych w większe całości. Wszelkie powiązania uważa się wtedy za uwarunkowany teorią konstrukt, który oceniać należy w stosunku do potrzeb, kompetencji, zainteresowań i systemów wartości historyków literatury w ich grupach społecznych. Oczywiście konstrukty te nie są po prostu arbitralne: zazwyczaj poparte są danymi czy faktami, które wydają się istotne w określonym wypadku. Jednakże, jak już wspomniano, kryteriami, jakimi kierujemy się przyjmując lub odrzucając historie literatury, powinny być nie tyle ich „obiektywność” czy „prawdziwość”, ile „wiarygodność”, to, czy dadzą się „intersubiektywnie zaakceptować”, czy wreszcie „zainteresowanie” ze strony grup społecznych, które uznają je za warte lektury.

Podsumowując moje rozumowanie: historycy literatury mają do czytania nie z materiałami obiektywnymi¹⁴ czy oczywistymi same przez

¹⁴ Jak dowodzi H. R. Maturana (1982), tylko niezmienny, standardowy obserwator byłby w stanie dostarczyć w każdej sytuacji materiału rzeczywiście obiektywnego. Nie jesteśmy takimi obserwatorami!

się wydarzeniami historycznymi, lecz zawsze ze zinterpretowanymi już „materiałami” w obecnych kontekstach poznawczych. Dlatego też nie ma niczego takiego jak obiektywne kryterium pozwalające stwierdzić, jakie historie literatury są dopuszczalne, możliwe do przyjęcia albo niezbędne. Ogólnie rzecz biorąc, historie literatury mogą się różnić między sobą tak samo jak historycy, którzy je piszą. O różnicach między nimi stanowią zaś różnice intencji, zainteresowań, uzasadnień oraz stosowane procedury i metody. Ufny w swoje siły historyk literatury powinien więc wyraźnie określać, dla jakich celów grup społecznych, środowisk badawczych lub innych instancji zamierza skonstruować historię literatury, jakie zainteresowania i potrzeby ma ona zaspokajać.

G. Rusch także porusza ten aspekt historiografii, dowodząc, że historie uwierzytelnia nie to, iż odpowiadają faktom historycznym. Jego zdaniem istotnymi kryteriami są natomiast: zgodność z ogólnie przyjętymi modelami historii i historiografii oraz z panującymi pojęciami ideologicznymi, politycznymi czy etycznymi. Z chwilą, gdy historiografii nie uważa się już za naukę mającą za zadanie opisywać i wyjaśniać „dzieje”, nic nie stoi na przeszkodzie, by historyk podjął nowatorskie próby zaspokojenia zapotrzebowania społecznego na konstrukcje historiograficzne. Zapotrzebowanie to spowodowane jest, jak się zdaje, palącą potrzebą zarówno jednostkowej, jak i społecznej tożsamości, uzasadnienia działań oraz spójnych modeli własnego „ja” i rzeczywistości. Tylko w ten sposób historycy mogą uwolnić się np. od problemu selekcji; historia literatury nastawiona na osiągnięcie określonego celu nie może i nie będzie pretendować do całościowości czy uniwersalności. Podstawowym wymaganiami, jakie musi ona spełnić, jest to, by prezentacja danych odpowiadała zamierzonemu celowi. Mogą się tu oczywiście wyłonić problemy wyboru, dają się one jednak rozwiązać w ramach wyraźnie przyjętych założeń i celów częściowej, konkretnie ukierunkowanej historii literatury.

Definiowanie, w obrębie EBL, „literatury” jako systemu literackiego wydaje się także przydatne przy konstruowaniu społecznych uwarunkowań tekstów literackich czy mediacji między „literaturą” a „społeczeństwem”. Procesy i działania literackie określane są tu jako procesy i działania społeczne, niewątpliwie zaś łatwiej konstruować społeczne uwarunkowania działań (takich jak produkcja, dystrybucja czy recepcja tekstów literackich) niż uwarunkowania samych tekstów. W każdym razie o „zależnościach między tekstami a społeczeństwem” mówić można jedynie metaforycznie; ściśle rzecz biorąc natomiast, owe wchodzące z sobą w relacje elementy należy modelować jako syndromy agens—tekst—kontekst. Innymi słowy historie literatury nie mogą być historiami (autonomicznych) tekstów; muszą być konstruowane jako historie działań nastawionych na teksty i całej skali uwarunkowań tych działań. Inaczej bowiem narażamy się na niebezpieczeństwo powielania w nieskończoność bezużytecznej fikcji autonomicznego i ponadczasowego dzieła sztuki.

Konstruktywistyczny punkt widzenia okazuje się pomocny również

w ujmowaniu zagadnienia prawomocności historii literatury. Omówienie w rozdziale 2 miało wykazać, że argumentacja używana w uzasadnieniach zależy bezpośrednio od przyjętych (przeważnie *implicite*) definicji takich pojęć jak „literatura”, „nauka”, „historia” itd. Zobaczymy więc, jak pojęcia te definiuje się w EBL. Jak już wskazywano, „literaturę” pojmuje się tu jako pewien „system działań skupiający zjawiska literackie” (w najszerszym sensie). Działaniami tymi — przynajmniej w nowoczesnych systemach literackich — rządzą specjalne konwencje, które pozwalają działaniom literackim odbiegać od pragmatycznych i prawdziwościowych wymagań i oczekiwań, pozwalają bowiem agansom w systemach literackich rozwijać inne — estetyczne — wzorce i oczekiwania. Nastawione normatywnie na swobodne rozwijanie zdolności twórczych i nowatorskich, nowoczesne systemy literackie uzyskały, jak się zdaje, właściwość, którą w odniesieniu do systemów żywych określa się jako „*autopoiesis*”. N. Luhmann (1984) np. wyznaje pogląd, że systemy literackie to systemy samotworzące się, na które składają się nie przedmioty (dzieła sztuki), lecz zdarzenia (komunikaty). Nawet jeśli wydaje się wątpliwe, by analogia ta dała się tu zastosować w całej pełni, niektóre z pojęć używanych przez biologów do opisywania systemów żywych dają się przecież odnieść do systemów literackich: np. ich uporządkowanie polega na zmienności, a nie na trwałości; są samoorganizujące się, choć oczywiście ściśle powiązane z innymi systemami społeczeństwa, takimi jak polityka, ekonomia, sport, nauka itd., a także autonomiczne w tym sensie, że są zarazem zróżnicowane, poddane oddziaływaniu swego otoczenia, na które też ze swej strony oddziałują, i autoreferencjalnie zamknięte. (System sztuki w Europie np. z początkiem XVII w. uniezależnił się od interesów religijnych i politycznych i odtąd czynnikiem napędowym tego systemu jest brak ciągłości; por. Luhmann, 1984, s. 6).

„Naukę” pojmuje się w EBL jako systematyczne, wyraźnie określone, kierowane teorią i zwerbalizowane zdobywanie intersubiektywnych doświadczeń empirycznych. „Historię” uważa się za konstrukcję poznawczą dzisiejszych podmiotów, służącą organizowaniu ich pamięci w sposób narracyjny. Te trzy definicje razem wzięte pozwalają nam sformułować następujące uzasadnienie historiografii literatury: historie literatury rozwijają modele powstawania i przemiany różnych procesów literackich w systemach literackich, ich założeń, składników, rozwoju, systemów wartości, środków przekazu itd., po to, by można było rozpoznać nie-domogi systemów obecnych i je zmienić (do sprawy tej wrócimy w ostatnim rozdziale).

4. Tezy zbieżne w historiografii literatury

Za zbieżność najważniejszą uważam wspólne niemal wszystkim historykom i historykom literatury przekonanie, że historie literatury to

konstrukcje¹⁵, a nie rekonstrukcje, i że praca historyka literatury polega wyłącznie na konstruowaniu. Są różne historie literatury, ale nie ma jednej historii literatury¹⁶.

Druga ważna zbieżność dotyczy historycznego charakteru historii literatury¹⁷. Jestem zdania, że te dwa pojęcia — konstrukcyjnego i historycznego charakteru pracy historiografa — wykluczają zarówno zakładanie teleologicznych modeli historii, jak i pojęcie ponadczasowych dzieł sztuki. Modelem historii ma być nie łańcuch zdarzeń pozostających ze sobą w bezpośrednich związkach przyczynowo-skutkowych, lecz ukierunkowane przez określoną teorię wiarygodne powiązanie zmiennych elementów odpowiednich (minionych i obecnych) modeli świata budowanych przez historyków literatury: konstruują oni sens poprzez tworzenie związków (por. Bürger, 1985).

Trzeciej zbieżności można upatrywać w tym, że w nowych — przynajmniej w pięciu nowych zachodniemieckich — historiach literatury otwarcie odstępuje się od zasady całościowej syntezy na rzecz zasady przykładów ilustrujących. Mają one być nie tyle kompendiami, ile podręcznikami.

I wreszcie wśród historyków literatury wydaje się panować zgodność co do tego, że problemy socjologiczne, w jakie uwikłana jest historiografia literatury, są nadal nie rozwiązane. W dalszym ciągu brak nie tylko ogólnych teorii społeczeństwa, ale także teorii bardziej szczegółowych, takich jak np. teoria przemiany społecznej czy teoria wiedzy symbolicz-

¹⁵ Mimo iż wielu historyków oświadcza, że ich praca ma charakter „konstrukcyjny”, wydaje się, że pod to określenie podkładają oni pojęcia, które nazwałbym „połowicznymi”. W moim rozumieniu charakteryzowanie historii literatury jako konstrukcji przy jednoczesnym twierdzeniu, że są one „zbliżone do prawdziwych wydarzeń” (J.-D. Müller, 1982, s. 198, 207) lub stanowią „dokładną relację z faktów” (Plumpe i Conrad, 1981), jest wewnątrznie sprzeczne. Z konsekwentnie konstruktywistycznego punktu widzenia pojęcia konstrukcji w pisaniu historii literatury nie da się sprowadzić do narracyjnego połączenia danych, co — za W. Benjamins — uznaje wielu historyków literatury (zob. P. Bürger, 1985); rozciągać się ono musi również na formowanie się samych tych danych w ramach wyrażonych *explicite* czy przyjmowanych *implicite* teorii. Jak przekonująco dowodzi G. Rusch (1985a), konstruktywistyczne podejście epistemologiczne jest niepodzielne. Naszą pamięć np. należy uważać nie tyle za magazyn wspomnień, ile za mechanizm służący ich konstruowaniu. Tylko w kontekście historii (jako opowieści) przedmioty mogą nabierać cech tego, co minione; przeszłość określają konteksty opowieści. Musimy zatem zwracać baczną uwagę na to, czy termin „konstrukcyjny” używany jest przez historyków literatury w sensie ścisłym, czy tylko metaforycznym.

¹⁶ J.-D. Müller (1982, s. 221): „O historii literatury możemy mówić tylko w kategoriach »*plurale tantum*«”.

¹⁷ Interesujący ich przegląd dokonany z marksistowskiego punktu widzenia znajdzie czytelnik w: K. R. Scherpe (1983), który te nowe historie literatury nazywa „ruinami spekulacji”.

nej — albo też nie wyszły one poza stadium początkowe. Fakt ten może budzić niejakiemu zdziwieniu, zważywszy, że wszystkie nowe historie literatury w Niemczech Zachodnich chcą być społecznymi historiami literatury. Bliższa analiza wykazuje, że zakładają one po prostu pewne ogólne rozumienie tego, czym może być historia społeczna, nie wyjaśniając naprawdę swych własnych historiozoficznych stanowisk. Ta ogólnikowość (która może być rezultatem łączenia w zespoły bardzo różnych autorów) sprawia, że dzieła te rozpadają się na dwie części: najpierw dokonują mniej lub bardziej szczegółowego przeglądu najważniejszych historycznych „faktów” danego okresu, a następnie, w części drugiej, omawiają jego literaturę. H.-D. Weber (1981, s. 63) w recenzji owych prac trafnie zauważa, że „społecznohistoryczny” nie jest tu niczym więcej jak tylko „*epitheton ornans* [epitet zdobiący]”. J. Schönert (1983, s. 95) zaś podsumowuje swą krytyczną analizę nowych historii literatury następującymi uwagami:

W RFN pojęcia takie jak funkcja i oddziaływanie, instytucja i system, interesy i potrzeby, norma i rola przejęto z dyskursu nauk społecznych i traktuje się je raczej metaforycznie. Są oznaką pewnej zmiany oczekiwań i zamierzeń, brak im jednak solidnej podstawy teoretycznej i systematycznego rozwinięcia dla celów analiz historycznych.

Gdzie indziej (1985) Schönert słusznie podkreśla, że pisanie społecznej czy funkcjonalnej historii literatury zakłada podejście rzeczywiście interdyscyplinarne, które na razie nie wychodzi w historiografii literatury poza czcze deklaracje.

Wydaje się również, że większość historyków literatury odczuwa potrzebę rozwiązania problemu „mediacji” między literaturą a społeczeństwem, co znalazło wyraz w różnorodnych propozycjach, jakie wysunięto ostatnio w tej sprawie. W. Vosskamp (1977), wykorzystując teorię systemów Luhmanna, sugeruje, by uznać gatunki literackie za zinstytucjonalizowane sposoby komunikacji i za historyczne syntezy potrzeb umożliwiających i regulujących — poprzez redukcję złożoności [*complexity*] życia literackiego — tworzenie, recepcję i późniejsze przetwarzanie literatury¹⁸. H. U. Mohr (1984) głosi pogląd, że właściwą instancją pośredniczącą między podmiotem a społeczeństwem mogłyby być role. Jego zdaniem system literacki można uważać za instytucję pozwalającą uzyskać dystans wobec codziennych konfliktów między rolami. Dystans ów daje możliwość swobodnego tematyzowania tych składników, które są decydujące dla tożsamości podmiotu. U. Japp (1980) uznaje za oczywiste, że elementami strukturującymi i stabilizującymi historie (literatury) są kryzysy doświadczenia sensu (*Sinnerfahrung*); historia literatury to dla niego historia kryzysów sensu. Spory wywołane przez te i pokrewne pro-

¹⁸ Propozycję tę ostrej krytyce poddał H.-D. Weber (1981), posługując się argumentami estetycznymi, historycznymi i metodologicznymi.

pozycje stanowią niejako dodatkowe potwierdzenie hipotezy, że historycy literatury nie zdołali się jeszcze uporać z problemami socjologicznymi, w jakie uwikłana jest historiografia literatury.

5. Kilka sugestii dla historiografów literatury

Chciałbym na koniec przedstawić historiografom literatury kilka propozycji sformułowanych w kategoriach EBL, mimo że doskonale zdaje sobie sprawę, iż także temu kierunkowi daleko do zadowalającego rozwiązania podstawowych problemów związanych z pisarstwem historycznoliterackim. Sugestie te wynikają z epistemologicznych, teoretycznych i metodologicznych założeń EBL, uważam jednak, że mogą okazać się użyteczne także w ujęciach opartych na innych założeniach.

a) Po pierwsze proponuję (jak już wspomniano w poprzednich rozdziałach) o t w a r c i e przyznawać, że historie literatury z istoty swej mają charakter konstrukcji i że płyną z tego określone konsekwencje, sformułowane przez G. Ruscha (1985a). Historie literatury jako konstrukcje motywowane są zapotrzebowaniem społecznym i wymagają uprawomocnienia (oznacza to, że nie są same przez się oczywiste).

b) Sugestia druga wynika z przyjętej w EBL definicji „literatury” jako systemu społecznego organizującego procesy literackie, na które składają się działania literackie wykonywane w ramach określonych ról (tworzenie, dystrybucja, recepcja i późniejsze przetwarzanie tekstów literackich). Tak więc historia literatury powinna być nastawiona na syndromy agens—tekst—kontekst, a nie na (mniej lub bardziej) autonomiczne dzieła sztuki, których związki ze „społeczeństwem” trzeba wtedy konstruować *ex post*. Takie nastawienie pozwala zaś owe związki ujmować następująco: empiryczna teoria literatury mówi przede wszystkim o zsojalizowanej jednostce (agensie), którą określają jej kompetencje, motywacje i zainteresowania. Agensi funkcjonują w rolach społecznych, które można uważać za instancje korelujące jednostkę ze społeczeństwem (por. Mohr, 1984). Poprzez role społeczne jednostka uczestniczy w kilku systemach społecznych, np. w polityce, sztuce czy ekonomii.

O przygotowaniu, przebiegu oraz wynikach i skutkach działań jednostek decydują uwarunkowania społeczne, polityczne, ekonomiczne i kulturalne, które są świadomie lub nieświadomie interpretowane i przekształcane w polu poznania danej jednostki. O działaniach stanowią bowiem systemy wartości, wzorce i ich systemy (jak np. tradycja)¹⁹, środki przekazu i system symboliczny (jak np. gatunki literackie, dyskursy w znaczeniu, jakie nadaje temu terminowi Foucault, czy mentalności, o jakich mówi Gumbrecht), które są ogólnie przyjęte czy nawet zinstytucjonalizowane w grupach społecznych i zostały zinternalizowane w sy-

¹⁹ Por. J. Sławiński (1975, s. 159).

stemach poznawczych jednostek w toku procesów socjalizacji. Takie założenia prowadzą do dwu bardzo ważnych hipotez:

agensi (jednostki), działania, łańcuchy działań (procesy) i ich organizacja w społecznych (pod)systemach to z definicji składniki społecznohistoryczne;

podsystemy społeczne, takie jak np. system literacki, włączone są **we wszechogarniający system** zwany społeczeństwem i powiązane ze wszystkimi innymi jego podsystemami.

Przyjmując powyższe założenia, możemy sformułować zadanie, jakie ma spełniać konstruowanie historii literatury, w sposób następujący: historie literatury konstruuja modele powstawania i przemiany procesów literackich w systemach literackich występujących w społeczeństwach w określonym czasie, opisując uwarunkowania, systemy wartości itd., jakie przypisuje się agansom działającym w rolach wyłonionych przez dany system literacki²⁰.

Propozycja ta uwzględnia sugestie Orta (1985) i Schönerta (1985), by wypracować wielopoziomowy model integrujący społeczny system literatury, obejmujący wszystkie czynniki mikro- i makrosocjologiczne, a także te w skali pośredniej. Nie mogę tu wchodzić w szczegóły, chciałbym tylko uwydatnić w skrócie to, co uważam za główne zalety mojej propozycji.

— Teksty literackie traktuje się w konstrukcyjnych historiach literatury jako członów pewnych relacji, np. relacji tekst a działania w obrębie określonych ról (tworzenie, dystrybucja, recepcja i późniejsze przetwarzanie), tekst a systemy norm, tekst a gatunek literacki, tekst a typ dyskursu, dzięki czemu wszystkie te relacje pozostają w związku z dzisiejszym obserwatorem, który je stwierdza.

— Model mediacji między mniej lub bardziej niezależnymi od siebie **dziedzinami** (np. literaturą i społeczeństwem) zostaje zastąpiony modelem, w którym różne dziedziny pozostają ze sobą we wzajemnych zależnościach i są hierarchicznie zintegrowane w holistyczne systemy ulegające wspólnie ewolucji. Model ten nie rozwiązuje oczywiście problemów metodologicznych, jakie nastęrcza historia systemów literackich jako systemów społecznych, podsuwa jednak perspektywę bardziej obiecującą niż większość historii społecznych; wyklucza również proste opisy oraz dość realistycznie wskazuje, jak złożonego aparatu teoretycznego i metodologicznego wymaga to zadanie (por. Ort, 1985).

— Konstruowanie modeli systemów literackich nie ma na celu spełniania oczekiwań, że opowie się jakąś spójną historię. Odrzuca się tu zasady historiografii, które zmuszają historyka do konstruowania opowieści wykraczających poza intersubiektywne „fakty”, a tym samym

²⁰ Pierwszy przegląd poszczególnych związanych z tym zagadnień znajdzie czytelnik w: S. J. Schmidt (1982, rozdz. 2).

zwalnia się go z obowiązku narracji jako normatywnego sposobu przedstawiania „historii”. Może on więc posługiwać się zupełnie innymi środkami prezentacji, nie uciekając się do takich technik literackich jak montaż czy *collage*. Jednakże reakcje, z jakimi spotkała się podjęta przeze mnie wspólnie z G. Ruschem pierwsza próba empirycznej konstrukcji uwarunkowań twórczości G. Trakla (1983), świadczą o tym, że konstrukcje historyczne przyjmujące formę wyводу, konstrukcje, w których podaje się wszystkie dane i materiały źródłowe oraz objaśnia wszystkie pojęcia i teorie, jakimi posłużono się w konstrukcji, mniej przemawiają do odbiorców niż narracyjne opowieści i nie odpowiadają tradycyjnym oczekiwaniom ani historyków, ani czytelników.

Zagadnieniem nastrożającym poważne trudności jest w tym kontekście empiryczność²¹ badań historycznoliterackich. Jak przekonująco dowodzi Rusch (1985), konstrukcyjna „natura” naszego poznania wyklucza możliwość empirycznej historii literatury (nie jesteśmy w stanie udowodnić, że twierdzenia historiografii są rzeczywiście deskryptywne). Mimo to historycy literatury powinni być „nastawieni empirycznie”, tzn. powinni dokładać wszelkich starań, by ich konstrukcje były jak najbardziej intersubiektywne, spójne w argumentacji i poparte „faktami”. Inaczej mówiąc, nasze badania historyczne muszą być nacechowane różnymi stopniami empiryczności, zwłaszcza gdy chodzi o status tekstów literackich jako materiału źródłowego. W tej sprawie proponuję stosować regułę niejako pragmatyczną: gdy nasze obecne odczytanie jakiegoś tekstu literackiego z przeszłości jest intersubiektywnie zgodne z tym, co wynika z interpretacji tekstów nieliterackich z tego samego okresu (czy innymi danymi), mamy wszelkie podstawy, by uznać ten tekst za materiał źródłowy. Kiedy zaś określony okres reprezentują jedynie teksty literackie, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko traktować je jako materiały źródłowe, w przeciwnym bowiem razie narażamy się na ryzyko białych plam w naszych modelach²².

c) Trzecia moja sugestia wiąże się z teorią komunikacji rozwiniętą w EBL. W myśl tej teorii należy uwzględniać nie tylko teksty literackie, lecz cały wachlarz środków komunikacji dostępnych w społeczeństwie, którego system literacki się bada. Środki komunikacji, czyli środki przekazu²³ uważa się za intersubiektywne czynniki wyzwalające procesy poznawcze w podmiocie. Krystalizują one konwencje zinternalizowane przez jednostki w toku procesów socjalizacji i w ten sposób określa-

²¹ „Empiryczności” nie rozumie się tu na sposób pozytywistyczny jako opowiadanie faktom. Bardziej szczegółowe omówienie tej sprawy znajdzie czytelnik w: Hauptmeier, Rusch (1984).

²² Może J. Schönert (1985) zechce to uznać za pierwszą i częściową odpowiedź na swoje uwagi krytyczne dotyczące innego mojego artykułu.

²³ „Środków przekazu” w tym znaczeniu nie należy mylić z tym samym terminem w teorii systemów T. Parsonsa czy N. Luhmanna.

ją sferę publiczną w społeczeństwie. Uwarunkowując produkcję i odbiór, a więc działania agensów w danym społeczeństwie, stanowią o tym, jakie jednostki lub grupy społeczne (np. elity) mogą aktywnie używać określonego środka przekazu. Dodatkowy mechanizm selekcji wiąże się ze zinstytucjonalizowanymi technicznymi — np. elektronicznymi — środkami przekazu, wchodzące tu bowiem w grę techniczne, finansowe, administracyjne, polityczne i estetyczne narzędzia pośredniczenia i dystrybucji oddziałują również na agensów w systemach literackich (zob. np. frapującą analizę środka przekazu, jakim jest „książka”, w: Gumbrecht, 1985). Wiele analiz nowoczesnych masowych środków przekazu (np. Faulstich, 1982, Kreuzer, 1977, Knilli, 1976) wykazało, jak drastycznym przeobrażeniami uległy w warunkach zinstytucjonalizowanych elektronicznych środków przekazu tradycyjne role w systemie literackim, uwarunkowania oraz samo pojęcie literackiego dzieła sztuki. Pojęcia takie jak „oryginalność” czy „autonomiczny autor” utraciły swe dotychczasowe znaczenie.

Środków przekazu — przynajmniej w społeczeństwach nowoczesnych — jest wiele i są one ze sobą powiązane: konkurują ze sobą, usiłują zdominować się nawzajem, pozostają we współzależnościach wynikających z faktu, że wspólnie ulegają ewolucji, a wreszcie tworzą pewien system środków przekazu, który określa możliwe wybory przy ich recepcji i późniejszym przetwarzaniu przez jednostki. Dlatego też historia literatury, aby uchwycić uwarunkowania jednostek i grup w określonym systemie literackim, musi zanalizować ówczesny system środków przekazu danego społeczeństwa, społeczno-polityczne stanowiska tych, którzy owym systemem i jego składnikami rozporządzają i kontrolują go, hierarchię różnych środków przekazu w obrębie tego systemu itd.

Historia literatury musi więc być również historią środków przekazu, musi bowiem brać pod uwagę fakt, że to owe środki — zarówno techniczne, jak i nietechniczne — stanowią o stworzonych przez agensów w danym systemie literackim zjawiskach literackich.

d) Ostatnia moja sugestia dotyczy problemu *zastosowania*. Wydaje mi się, że historycy literatury nie zastanawiają się obecnie nad tym, jak wiedza, której dostarczają, może być wykorzystywana w dziedzinach wykraczających poza sferę akademicką. Jest to dość dziwne, zważywszy, że historii literatury są ukierunkowane politycznie lub przynajmniej niosą ze sobą polityczne implikacje, że zarówno w sporach politycznych, jak i w nauczaniu szkolnym, wyzyskuje się je do wyrabiania określonego nastawienia politycznego, do tworzenia lub zachowania społecznej tożsamości czy ustanawiania wartości politycznych. Pomni złego użytku, jaki czyniono z literaturoznawstwa w okresie Trzeciej Rzeszy i warunkach innych dyktatur, wielu badaczy literatury wzdraga się przed rozważaniem możliwych zastosowań wiedzy, jaką przynoszą, a zwłaszcza przed mówieniem o nich; tej upragnionej niewinności nie uda się jednak zachować,

szczególnie gdy się uzna, że historiografowie literatury nie odkrywają jakiejś prawdy obiektywnej, niezależnej od badacza.

Dlatego też literaturoznawcy powinni świadomie i otwarcie omawiać publicznie kwestię zarówno możliwych, jak i odpowiedzialnych zastosowań wyników swych badań²⁴, po to, by uniknąć skrytego nadużywania tych badań w celach przez nich nie zamierzonych i nie akceptowanych. Takie jawne roztrząsanie problemów zastosowania zakłada nie tylko wyjaśnianie zagadnień teoretycznych związanych z pojęciami zastosowania oraz pojęciami badań ukierunkowanych i badań eksperymentalnych; zakłada również zdobywanie jak największej wiedzy empirycznej o systemach literackich, ich strukturach i funkcjach, genezie i przemianach. Wiedza taka może służyć jako podstawa rozwijania zarówno strategii zastosowań, jak i praktycznych rozwiązań problemów szczegółowych. W tym kontekście konstruowanie historii literatury odwołujących się do pewnego consensusu może dostarczać argumentów przemawiających za zachowaniem obecnego stanu systemów literackich bądź skłaniających do jego zmiany. Takie argumenty „historyczne” muszą oczywiście być poparte powołaniem się na pewne wzorce, jeśli chce się uwiarygodnić np. to, dlaczego obecny system literacki powinien być nadal niezależny — lub zostać uniezależniony — od panujących interesów (agensów) w innych podsystemach społecznych, takich jak polityka, ekonomia czy religia, i dlaczego jest to w ogóle możliwe (dzięki samoregulującemu i autorefleksyjnemu charakterowi nowoczesnych systemów literackich), mimo że system literacki jest z istoty swej powiązany ze wszystkimi innymi podsystemami społeczeństwa.

Oczywiście te związane uwagi mogą jedynie wskazywać pewien kierunek; w moim przekonaniu jednak zagadnienia zastosowania są nader istotne, zwłaszcza jeśli uznajemy, że proces naukowy jakiejś dyscypliny jest zakończony dopiero wtedy, gdy daje się zastosować — i rzeczywiście znajduje zastosowanie — zarówno w obrębie tej dyscypliny, jak i w innych dziedzinach społecznych.

Przełożyła Maria Bożenna Fedewicz

Bibliografia

- Bürger, P., 1985, *On Literary History*. „Poetics” 14 (1—2).
Faulstich, W., 1982, *Medienästhetik und Mediengeschichte*. Winter, Heidelberg.
Glaser, H. A., 1983, *Zum Methodenpluralismus in der Literaturgeschichtsschreibung*. W: Th. Cramer (Hrsg.), *Literatur und Sprache im historischen Pro-*

²⁴ Pierwszy krok w tym kierunku został zrobiony przez grupę badawczą NIKOL (por. NIKOL, 1985) oraz przez H. Hauptmeiera (1984) w jego rozprawie doktorskiej.

- zess. *Vorträge des deutschen Germanistentages, Aachen 1982*, t. 1: *Literatur*. Niemeyer, Tübingen, s. 121—131.
- Grimminger, R., (Hrsg.), 1980, *Hansers Sozialgeschichte der deutschen Literatur vom 16. Jh. bis zur Gegenwart*, Bd. 3: *Deutsche Aufklärung*. Hanser, München—Wien.
- Gumbrecht, H.-U., 1985, *The Body Versus the Printing Press: Media in the Early Modern Period, Mentalities in the Reign of Castille, and Another History of Literary Forms*. „Poetics” 14 (1—2).
- Hauptmeier, H., 1984, *Angewandte Literaturwissenschaft* (rozprawa doktorska, uniwersytet w Siegen).
- Hauptmeier, H., G. Rusch, 1984, *Erfahrung und Wissenschaft. Überlegungen zu einer konstruktivistischen Theorie der Erfahrung*. Publikacja Instytutu Empirycznych Badań nad Literaturą i Środkami Przekazu, Uniwersytet w Siegen.
- Hintzenberg, D., S. J. Schmidt, R. Zobel, 1981, *Der Literaturbegriff in der Bundesrepublik Deutschland*. Vieweg, Braunschweig — Wiesbaden.
- Japp, U., 1980, *Beziehungssinn. Ein Konzept der Literaturgeschichte*. Europäische Verlagsanstalt, Frankfurt.
- Knilli, F., i inni (Hrsg.), 1976, *Literatur in den Massenmedien*. Hanser, München — Wien.
- Kocka, J., 1977, *Gegenstandsbezogene Theorien in der Geschichtswissenschaft. Schwierigkeiten und Ergebnisse der Diskussion*. W: J. Kocka (Hrsg.), *Theorien in der Praxis des Historikers*. Vandenhoeck und Ruprecht, Göttingen, s. 178—188.
- Koselleck, R., 1977, „Erfahrungsraum” und „Erfahrungshorizont” — zwei historische Kategorien. W: G. Patzig, G. Scheibe, W. Wieland (Hrsg.), *Logik, Ethik, Theorie der Geisteswissenschaften*. Felix-Meiner-Verlag, Hamburg, s. 191—208.
- Kreuzer, H. (Hrsg.), 1977, *Literaturwissenschaft — Medienwissenschaft*. Quelle und Meyer, Heidelberg.
- Luhmann, N., 1984, *Das Kunstwerk und die Selbstreproduktion der Kunst*. „Delfin” 3, s. 51—69.
- Maturana, H. R., 1982, *Erkennen: Die Organisation und Verkörperung von Wirklichkeit*. Vieweg, Braunschweig — Wiesbaden.
- Meutsch, D., S. F. Schmidt, *Konventionsgesteuerte literarische Verstehensprozesse* (w druku).
- Mohr, H.-U., 1984, *Ästhetische Erfahrung und sozialgeschichtliches Prozess*.
- Müller, H., 1984, *Einige Giftpfeile wären nicht so schlecht. Zehn Einwürfe zum Zusammenhang von Geschichtstheorie, Hermeneutik, Literaturgeschichtsschreibung*. „Delfin” 4, s. 77—83.
- Müller, J.-D., 1982, *Literaturgeschichte/Literaturgeschichtsschreibung*. W: D. Hardt, P. Gebhard (Hrsg.), *Erkenntnis der Literatur*. Metzler, Stuttgart, s. 195—227.
- NIKOL (Hrsg.), 1985, *Angewandte Literaturwissenschaft*. Vieweg, Braunschweig — Wiesbaden.
- Ort, C.-M., 1985, *Problems of Interdisciplinary Theory-Formation in the Social History of Literature*. „Poetics” 14 (1—2).
- Plumpe, G., K. O. Conrady, 1981, *Probleme der Literaturgeschichtsschreibung*. W: H. Brackert, J. Stückrath (Hrsg.), *Literaturwissenschaft, Grundkurs 2*. Rowohlt, Reinbek bei Hamburg, s. 373—392.
- Rusch, G., 1985, *Erkenntnistheorie, Geschichte und Diachronie in einer empirischen Literaturwissenschaft*.

- Rusch, G., 1985a, *The Theory of History, Literary History and Historiography*. „Poetics” 14 (1—2).
- Rusch, G., S. J. Schmidt, 1983, *Das Voraussetzungssystem Georg Trakls*. Vieweg, Braunschweig — Wiesbaden.
- Scherpe, K. R., 1983, „Beziehung” und nicht „Ableitung”. W: Th. Cramer (Hrsg.), *Literatur und Sprache im historischen Prozess*, s. 77—90.
- Schmidt, E., 1902, *Charakteristiken*. Weidmannsche Buchhandlung, Berlin.
- Schmidt, S. J., 1977, *Problems of Empirical Research in Literary History: Notes on the Observation Problem in Literary Science*. „New Literary History” 8, s. 214—233.
- Schmidt, S. J., 1980, *Grundriss der empirischen Literaturwissenschaft*, t. 1: *Der gesellschaftliche Handlungsbereich Literatur*; t. 2 (1982): *Zur Rekonstruktion literaturwissenschaftlicher Fragestellungen in einer empirischen Theorie der Literatur*. Vieweg, Braunschweig — Wiesbaden.
- Schmidt, S. J., 1984, *Vom Text zum Literatursystem. Skizze einer konstruktivistischen empirischen Literaturwissenschaft*. Uniwersytet w Siegen.
- Schmidt, S. J. (Ed.), 1983, *Interpretation*. „Poetics” 12 (2—3).
- Schönert, J., 1983, *Neuere theoretische Konzepte in der Literaturgeschichtsschreibung. Positionen, Verfahren und Probleme in der Bundesrepublik und DDR*. W: Th. Cramer (Hrsg.), *Literatur und Sprache im historischen Prozess*, s. 91—120.
- Schönert, J., 1985. *The Social History of German Literature. On the Present State of Distress in the Social History of German Literature*. „Poetics” 14 (1—2).
- Sławiński, J., 1975. *Literatur als System und Prozess*. Nympeuburger Verlag, München.
- Voskamp, W., 1977. *Gattungen als literarisch-soziale Institutionen*. W: W. Hinck (Hrsg.), *Textsortenlehre — Gattungsgeschichte*. Quelle und Meyer, Heidelberg, s. 27—42.
- Weber, H.-D., 1981. *Literaturgeschichte als Sozialgeschichte?* „Der Deutschunterricht” 33 (1), s. 76—78.
- Wellek, R., 1988. *Upadek historii literatury*. Przetłoczyła G. Cendrowska. W tym zeszycie, s. 207—221.